

Zyczenia noworoczne



W dniu 1 stycznia 1955 roku przedstawiciele społeczeństwa złożyli życzenia Radzie Państwa i jej przewodniczącemu Aleksandrowi Zdanowiczowi w Sali Kolumnowej gmachu Rady Państwa. NA ZDJĘCIU: życzenia noworoczne wpisują do książki pamiątkowej przedstawiciele społeczeństwa. — fot. Dąbrowiecki

W całym kraju

Pierwszy dzień powszedni 1955 r.

WARSZAWA, 3. I.

W pierwszym powszednim dniu 1955 r. w miastach i wsiach, po wypoczynku świątecznym, po zabawach sylwestrowych i imprezach noworocznych przystąpiono z energią do pracy. Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że jest to ostatni rok Planu 6-letniego, drugi rok realizacji uchwały II Zjazdu partii.

Korespondenci PAP donoszą o sukcesach produkcyjnych, dzięki którym poprawiają się warunki naszego życia i rosną siły naszego kraju. W dniu tym, podobnie jak w innych, wiele rodzin wprowadziło się do nowo wybudowanych mieszkań, oddano też do użytku szereg nowych obiektów społecznych.

Ważnym wydarzeniem w życiu wsi jest rozpoczęcie pełnej, normalnej pracy przez nowo wybrane prezidia gromadzkich rad narodowych, bardzo aktualna jest na wsi sprawa wzmocnienia dostaw żywności dla miast, skąd więc otrzymuje coraz więcej towarów dla zwiększenia produkcji rolnej i na potrzeby gospodarstwa domowego.

W atmosferze gorących dyskusji rozwijają się przygotowania do II Zjazdu ZMP.

MONTAŻ TURBINY
W ANDRYCHOWIE
ZAKOŃCZONY

Zadowoleni, choć zmęczeni, opuszczali w dniu 3 bm. swoje stanowiska robotnicy, montujący w silowni kombinatu bawelnianego w Andrychowie wyprodukowaną całkowicie w kraju turbosopkę. W pierwszym dniu pracy 1955 r. złożyli oni meldunek o ukończeniu wszystkich prac, związanych z montażem turbiny. Urządzenie to przekazane zostało do prób rozruchowych.

Kombinat bawelniany w Andrychowie, który z niedługo fabryki przetransformacji w wielki obiekt w okresie Planu 6-letniego, rozbudowywany jest z każdym miesiącem. Rozpoczęła tu już m. in. produkcję nowoczesną przedziału ciekłopompowego, której wyroby pozwoliły naszym kłomom dostarczyć na rynek więcej poszukiwanych materiałów, a w budowie znajduje się wielka przedziałnia średnioprężna.

ZA NACISNIĘCIEM
GUZIKA

W Krapkowickich Zakładach Celulozowo - Papierniczych 3 bm. zakończony został montaż sprowadzonego z zagranicy kotła do wypalania soli sodowych z ługów pocelulozowych.

Nowy kocioł produkować będzie dziennie o 1 tonne więcej, a dzięki sześciu wielkim piecom sodowym, pracującym obecnie w tych zakładach.

Kocioł opalany będzie nie wykorzystywanymi dotychczas odpadkami ługów pocelulozowych, dając ponadto jako produkt uboczny — parę dla celów przemysłowych. Aby uzyskać ilość pary, jaką będzie rocznie dawał kocioł, trzeba by spalić ponad 1.350 wagonów węgla.

Całkowicie nowy proces technologiczny, transportem oraz kontrolą wskaźników produkcyjnych kierować będzie jeden człowiek, który za naciśnięciem guzika będzie mógł spowodować nawet czyszczenie kotła.

OBOWIE
ZGODNIE Z ŻYCZENIAMI
ODBIORCÓW

Spełniając życzenia odbiorców załogi Śląskich Zakładów Obuwia „Otmęta” rozpoczęła w pierwszym dniu 1955 r. produkcję futrzanych butów damskich na kolorowej gumie mikroporowatej o wielobarwnych przyszwach. Butki są lekkie, ciepłe, odporne na wilgoć, wyglądają bardzo ładnie. Dla mężczyzn, domagających się lekkiego, elastycznego, a przy tym eleganckiego obuwia letniego, zamiast sandałów na sztucznej skórze wyrabianych w ub. roku, przystąpiono do produkcji nowego modelu z podszewką na gumie mikroporowatej. Zdwojono produkcję obuwia dla dzieci od 2 do 4 lat. Wykonuje się je ze skór cielecych wysokiej jakości. Dzięki zmianie technologii, usunięta została dotkliwa wada obuwia dziecięcego, jaką było zbyt niskie podpięcie.

W tym samym dniu na ośmiu robotniczych zakładach przekazany został blok mieszkalny o 90 izbach.

NARODZINY POLSKIEGO
CARDIASOLU

W Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych, które

re produkują obecnie 36 asortymentów leków, a m. in. penicylinę, trwały 3 bm. przygotowania do uruchomienia nowej produkcji. Będzie to jeden z podstawowych leków nasercowych — Cardiasol, sprowadzany dotychczas z zagranicy.

Aparatura do produkcji Cardiasolu została już zmontowana.

NOWE OBRABIARKI
Z WROCŁAWSKIEJ
FABRYKI

Załoga Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych 3 stycznia 1955 r. rozpoczęła produkcję serii 40 obrabiarek uniwersalnych — szybkoobrotowych tokarek narzędziowych, nie produkowanych dotychczas w tych zakładach. Już po pierwszych godzinach pracy do oddziału montażu, gdzie pracuje produkująca brygada Jana Smiecha, zaczęły napływać pierwsze części do przyszłych obrabiarek.

LISTY GWARANCYJNE
NA ODZIEŻ

3 stycznia br. zostały po raz pierwszy wprowadzone w Krakowskich zakładach odzieżowych listy gwarancyjne na wykonaną odzież. „Obywateli” kosztu zakupionego przez Ciebie został wykonany w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i zakwalifikowany jako I gatunek. Prosimy Cie, abyś wszystkie swoje uwagi i spostrzeżenia dotyczące fasonu, wykonania oraz żądania poprawy zgłaszała natychmiast na nasz adres — oto wyjątek z listu gwarancyjnego, jaki dołączyła załoga do pierwszej partii kostiumów damskich wyprodukowanych w 1955 r.

„Inicjatywę rozpoczęcia produkcji z listami gwarancyjnymi rzucił produkujący ZMP-owski zespół Heleny Franki. Zespół ten jednocześnie pierwszy w zakładach podjął inicjatywę Franciszka Klaja.

WIECEJ I LEPSZA
PRODUKCJA NA EKSPORT

Kiedy główny technolog Zakładów Porcelany w Chodzieży — Wujek, zgłaszał dyr. Konińskiego o ukończeniu zakładu pierwszego w nowym roku transportu wyrobów porcelanowych dla Turcji i ZSRR, rozmowę ich przerwał dzwonek telefonu: „Halo, tu Warszawa, „Minex” — centrala eksportowa — awizujemy wam przybycie przedstawicieli firm zagranicznych, którzy przyjeżdżają do Chodzieży celem omówienia dostaw na rok 1955”.

Dzięki ukończeniu na 24 dni przed terminem zadań produkcyjnych za rok 1954, zakłady przystąpiły w dniu 3 bm. do oczekiwanej z dużym zainteresowaniem masowej produkcji artystycznej, na którą m. in. zakłady otrzymały już zamówienie z Norwegii.

DOBRY START
„KEDZIERZYNA”

W pierwszym i drugim dniu stycznia 1955 roku na pełnych obrotach pracowały urządzenia produkcyjne amoniaku i saletry w zakładach kędzierzyńskich.

Załoga „Kędzierzyna”, która ostatnio nie osiągała zadań planu, wysoko przekroczyła w obu tych dniach dzienne plany produkcji amoniaku. Zwiększyły się dzięki temu o dalsze setki tonn zapasy

Nowości
przemysłu gumowego
na rok 1955

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gumowego przystąpiły do produkcji szeregu atrakcyjnych artykułów, które ukażą się w sprzedaży w 1955 roku.

M. in. przemysł gumowy rozpoczął produkcję tzw. kanadyjek. Są to efektywne buki gumowe na wysokim obcasie, sznurowane z przodu. Nadają się one specjalnie na okres zimowy i wczesnowiosenny.

Dla mężczyzn przygotowuje się znaczne ilości kaloszy o nowych fasonach.

Nowością są także gumowe ochraniacze na pantofle damskie. Ochraniacze te zapobiegają zabłoconiu i niszczeniu obuwia.

Artykułem, który znajdzie niewątpliwie wielu chętnych nabywców wśród mieszkańców wsi, są gumowe półbuty.

Dla dzieci produkują się duże ilości śniegowców o poszerzonej cholewie. Rozpoczęto także wyrób nowego typu pantofli tenisowych w różnych kolorach, na mocnych prasowanych podszewach.

Spośród innych nowości, przygotowywanych przez przemysł gumowy na rok 1955, należy wymienić pomysłowe zabawki dziecięce, praktyczne rękawice do domowych zajęć gospodarskich oraz ładne i tanie ceraty.

Wierzymy, że młodzież niemiecka, której najbardziej bezpośrednio zagraża niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki, nie będzie szczędziła sił w walce o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, przeciwko agresywnym poczynaniom.

Droży Przyjaciele! Młodzi patrioci Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Polski i innych krajów europejskich!

Wzywamy Was do jednolitości, do wspólnego działania w imię naszej przyszłości, przeciwko polityce wojny, która też przyszłość może zniszczyć.

Niech krzepnie wielki, światowy front pokoju — niechaj umacnia się jednolitość i przyjaźń młodego pokolenia świata w walce o pokój!

Zewrzyjmy szeregi młodych obrońców pokoju! Niech żyje pokój i przyjaźń!

W obłębie nadleśnictwa państwowego Dębica zagnieżdżyli się przed kilku laty 2 pary gołębi z gatunku nie spotykanego i nie notowanego dotychczas w faunie polskiej.

Jak się okazało, są to synogarlice obrączkowane zachodnie pochodzące z Turcji, gdzie ptak ten, podobnie jak bocian w Polsce, otoczony jest specjalną opieką. W Europie sięga on najdalej na północ do Ugrodu (Zakarpacia Ukraina), skąd granica zasięgu przebiega w kierunku północno-wschodniego cypla Morza Adriatyckiego. Występuje on też w dolinie Cisy i Dunaju, na Bałkanach, w Malezji, Meksyku, w Ameryce Południowej, w Australii, w Japonii.

Dzięki troskliwej, kilkuletniej opiece nad tymi ptakami, które w początkowym okresie okazywały dużą nieufność do ludzi i płochliwość, udało się je zatrzymać w tej okolicy i oswoić.

W ciągu kilku lat gołębie rozrosły się tak, że obecnie jest ich już przeszło 40 sztuk. Rozprzestrzeniły się one nie tylko w obłębie Dębicy, ale i w okolicach Tarnowa, Zimowa, na miejscach.

Na budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej



Gmach elektrowni, w którym znajdzie pomieszczenie 6 turbin wodnych o mocy 50 tys. kilowatów każda, będzie nie tylko fundamentem dla agregatów wodnych, lecz będzie również przyjmował na siebie główny napór wody.

NA ZDJĘCIU: budowa lewostronnej podpory budynku Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
GŁOS ROBOTNICZY
ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 3 (325) ROK XI

ŁÓDŹ, WTOREK 4 STYCZNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR

W imię szczęśliwej przyszłości

WZYWAMY MŁODZIEŻ wszystkich krajów europejskich
do wspólnego działania
przeciwko polityce wojny

Wielkie zgromadzenie młodzieży w hali „Gwardii” w Warszawie

Rezolucja

Młodzież bohaterkiej Warszawy, zebrana na zgromadzeniu w dniu 3 stycznia 1955 roku, wyraża stanowczy protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko próbom odrodzenia nowego Wehrmachtu.

Jesteśmy głęboko obrażeni awanturniczymi próbami odbudowy Wehrmachtu, którego but jeszcze niedawno brutalnie deptał europejskie ziemie.

Razem z naszymi przyjaciółmi z Czechosłowacji i Niemiec Republiki Demokratycznej wzywamy młodych chłopców i dziewczęta wszystkich krajów europejskich, a szczególnie młodych synów wielkiej Francji, młodych patriotów z Niemiec zachodnich, młodych Belgów, Włochów, Duńczyków i Holendrów, by w imię swej przyszłości, w imię życia, jednoczyli się w walce o pokój w Europie, przeciwko wojennym zamysłom hitlerowskich generałów i ich patronów.

Droga do bezpieczeństwa Europy i pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec — to droga rokowań między zainteresowanymi mocarstwami. Taką drogę nieustannie wskazuje Związek Radziecki. Droga ta popiera cały obóz pokoju i wszystkie narody milujące pokój.

Ale droga rokowań wymaga zaniechania polityki odbudowy militarystyki niemieckiej, zaprzestania wysiłku zbrojeń i zaniechania polityki okradania państw pokojowych bazami wojennymi.

Haniebna decyzja podjęta przez francuskie Zgromadzenie Narodowe pod presją amerykańską nie jest wyrazem woli narodu i młodzieży francuskiej, powzięta została wbrew ich interesom i życzeniom.

Jesteśmy przekonani, że naród francuski, a wraz z nim jego młodzież, wzmacniając błąd walki o to, by nie dopuścić do realizacji wojennych układów z Paryża i Londynu.

Wierzymy, że młodzież niemiecka, której najbardziej bezpośrednio zagraża niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki, nie będzie szczędziła sił w walce o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, przeciwko agresywnym poczynaniom.

Droży Przyjaciele! Młodzi patrioci Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Polski i innych krajów europejskich!

Wzywamy Was do jednolitości, do wspólnego działania w imię naszej przyszłości, przeciwko polityce wojny, która też przyszłość może zniszczyć.

Niech krzepnie wielki, światowy front pokoju — niechaj umacnia się jednolitość i przyjaźń młodego pokolenia świata w walce o pokój!

Zewrzyjmy szeregi młodych obrońców pokoju! Niech żyje pokój i przyjaźń!

W obłębie nadleśnictwa państwowego Dębica zagnieżdżyli się przed kilku laty 2 pary gołębi z gatunku nie spotykanego i nie notowanego dotychczas w faunie polskiej.

Jak się okazało, są to synogarlice obrączkowane zachodnie pochodzące z Turcji, gdzie ptak ten, podobnie jak bocian w Polsce, otoczony jest specjalną opieką. W Europie sięga on najdalej na północ do Ugrodu (Zakarpacia Ukraina), skąd granica zasięgu przebiega w kierunku północno-wschodniego cypla Morza Adriatyckiego. Występuje on też w dolinie Cisy i Dunaju, na Bałkanach, w Malezji, Meksyku, w Ameryce Południowej, w Australii, w Japonii.

Dzięki troskliwej, kilkuletniej opiece nad tymi ptakami, które w początkowym okresie okazywały dużą nieufność do ludzi i płochliwość, udało się je zatrzymać w tej okolicy i oswoić.

W ciągu kilku lat gołębie rozrosły się tak, że obecnie jest ich już przeszło 40 sztuk. Rozprzestrzeniły się one nie tylko w obłębie Dębicy, ale i w okolicach Tarnowa, Zimowa, na miejscach.

Na budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej

Gmach elektrowni, w którym znajdzie pomieszczenie 6 turbin wodnych o mocy 50 tys. kilowatów każda, będzie nie tylko fundamentem dla agregatów wodnych, lecz będzie również przyjmował na siebie główny napór wody.

NA ZDJĘCIU: budowa lewostronnej podpory budynku Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

Odpowiedź zjazdu KPD
na depeszę gratulacyjną KPZR

BERLIN, 3. I.
W odpowiedzi na depeszę powitalną KPZR, Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec w Hamburgu wysłał przed zakończeniem swoich obrad do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego depeszę następującej treści:

DRODZY TOWARZYSZE!

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam braterskie pozdrowienie bojowe. Dziękujemy Wam za serdeczne powitanie Zjazdu KPD, które sprawiło nam wielką radość. Pozdrawiamy kierownictwo i członków Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i cały wielki naród radziecki.

Zjazd nasz odbywa się w sytuacji nader niebezpiecznej dla naszego narodu oraz dla pokoju europejskiego. Niebezpieczeństwo to spowodowały układy paryskie, których celem jest wskrzeszenie militarystyki niemieckiej oraz wciągnięcie Niemiec zachodnich do agresywnych paktów wojskowych. Monopolisci i militarysty niemieccy dążą do przeformowania ratyfikacji układów paryskich wbrew narodowym interesom Niemiec, ponieważ chcą pod przykrywką tych militarystycznych układów znów wejść na drogę odwetu i grabieży cudzych terytoriów.

W narodzie niemieckim coraz wyraźniej ujawniają się siły, które występują przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw układom paryskim, przeciw przekształcaniu Niemiec zachodnich w przyczółek wojskowy.

DRODZY TOWARZYSZE!

Dziękujemy Wam i całemu narodowi radzieckiemu w imieniu własnym oraz w imieniu wszystkich patriotów Niemiec zachodnich za poważną pomoc, udzielaną naszej ojczyźnie przez konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego i jego opowiedzenie się za suwerennością narodową i niepodległością Niemiec.

Uchwały moskiewskiej konferencji krajów europejskich, dotyczące zachowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie, dają nam pewność, że niemiecka klasa robotnicza i wszystkie milujące pokój siły naszego narodu posiadają potrzebnych sprzymierzeńców w walce przeciw wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, o zjednoczenie naszej ojczyzny na pokojowych i demokratycznych podstawach.

Zapewniamy Was, że odamy wszystkie nasze siły, by zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu oraz w myśl wskazań naszego niezapomnianego towarzysza J. W. Stalina — chlubnie wykonać, jak przystało na czołowy oddział klasy robotniczej i narodu, nasze historyczne zadanie, w walce o suwerenność narodową i niepodległość, w obronie praw demokratycznych i wolności.

Przekonało się o tym wielu chłopów, uczestniczących w zebraniach, na których spółdzielcy dokonywali podziału dochodu.

W wyniku tego coraz więcej chłopów porzuca stare formy gospodarowania i wstępuje na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

I tak np. w ub. miesiącu w pięciu wsiach naszego województwa, w Lichawie, pow. sieradzkiego, w Górkach, pow. radomszczańskiego, w Bobrowicach, pow. rawskiego - maz., w Psarach, pow. łęczyckiego i w Skoszewach Starych, pow. brzeskiego, mało i średnioludni chłopcy założyli gospodarstwa zespołowe.

Te słuszną inicjatywę podjęła również załoga ZPB im. Marchlewskiego, wzywając do współzawodnictwa wszystkie zakłady w Łodzi i województwie.

Na apel Zakładów „Boruta” i ZPB im. Marchlewskiego odpowiedzieli jako pierwsze zakłady w Łodzi i województwie.

Podczas narady pracownicy działu głównego energetyki ZPB im. Stalina postanowili w I kwartale 1955 r. zaoszczędzić 3.100 tonn węgla wysokogatunkowego, zastępując go niskogatunkowym.

„Białe kruki” w Książnicy Miejskiej w Toruniu

TORUŃ, 3. I.
22 tysiące starych druków, z których najstarsze sięgają początków XVI wieku — oto zbiory Książnicy Miejskiej w Toruniu. Biblioteka ta służyła się najbogatszymi tradycjami na Pomorzu. Jest ona bowiem kontynuatorką biblioteki przy słynnym niegdyś w całej Polsce gimnazjum miejskim w Toruniu, którą w r. 1594 założył ówczesny burmistrz miasta Henryk Strobant.

Książnica Miejska w Toruniu posiada obecnie największy w Polsce zbiór dzieł dotyczących historii Pomorza i Prus Królewskich. Chlubą biblioteki są również liczne „Copernicana”, które przez pierwsze i drugie wydania „De revolutionibus orbium coelestium” obejmują ponad 100 prac o Koperniku, wydanych w różnych wiekach. Między nimi znajduje się także pięć rozpraw napisanych przez Jana Śniadeckiego.

Przed kilku dniami pracownicy działu energetycznego Zakładów „Boruta” wzywali do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem w I kwartale 1955 roku wszystkie zakłady przemysłowe w Zgierzu.

Te słuszną inicjatywę podjęła również załoga ZPB im. Marchlewskiego, wzywając do współzawodnictwa wszystkie zakłady w Łodzi i województwie.

Na apel Zakładów „Boruta” i ZPB im. Marchlewskiego odpowiedzieli jako pierwsze zakłady w Łodzi i województwie.

Podczas narady pracownicy działu głównego energetyki ZPB im. Stalina postanowili w I kwartale 1955 r. zaoszczędzić 3.100 tonn węgla wysokogatunkowego, zastępując go niskogatunkowym.

„Białe kruki” w Książnicy Miejskiej w Toruniu

TORUŃ, 3. I.
22 tysiące starych druków, z których najstarsze sięgają początków XVI wieku — oto zbiory Książnicy Miejskiej w Toruniu. Biblioteka ta służyła się najbogatszymi tradycjami na Pomorzu. Jest ona bowiem kontynuatorką biblioteki przy słynnym niegdyś w całej Polsce gimnazjum miejskim w Toruniu, którą w r. 1594 założył ówczesny burmistrz miasta Henryk Strobant.

Książnica Miejska w Toruniu posiada obecnie największy w Polsce zbiór dzieł dotyczących historii Pomorza i Prus Królewskich. Chlubą biblioteki są również liczne „Copernicana”, które przez pierwsze i drugie wydania „De revolutionibus orbium coelestium” obejmują ponad 100 prac o Koperniku, wydanych w różnych wiekach. Między nimi znajduje się także pięć rozpraw napisanych przez Jana Śniadeckiego.

Przed kilku dniami pracownicy działu energetycznego Zakładów „Boruta” wzywali do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem w I kwartale 1955 roku wszystkie zakłady przemysłowe w Zgierzu.

Te słuszną inicjatywę podjęła również załoga ZPB im. Marchlewskiego, wzywając do współzawodnictwa wszystkie zakłady w Łodzi i województwie.

Na apel Zakładów „Boruta” i ZPB im. Marchlewskiego odpowiedzieli jako pierwsze zakłady w Łodzi i województwie.

Podczas narady pracownicy działu głównego energetyki ZPB im. Stalina postanowili w I kwartale 1955 r. zaoszczędzić 3.100 tonn węgla wysokogatunkowego, zastępując go niskogatunkowym.

„Białe kruki” w Książnicy Miejskiej w Toruniu

TORUŃ, 3. I.
22 tysiące starych druków, z których najstarsze sięgają początków XVI wieku — oto zbiory Książnicy Miejskiej w Toruniu. Biblioteka ta służyła się najbogatszymi tradycjami na Pomorzu. Jest ona bowiem kontynuatorką biblioteki przy słynnym niegdyś w całej Polsce gimnazjum miejskim w Toruniu, którą w r. 1594 założył ówczesny burmistrz miasta Henryk Strobant.

Książnica Miejska w Toruniu posiada obecnie największy w Polsce zbiór dzieł dotyczących historii Pomorza i Prus Królewskich. Chlubą biblioteki są również liczne „Copernicana”, które przez pierwsze i drugie wydania „De revolutionibus orbium coelestium” obejmują ponad 100 prac o Koperniku, wydanych w różnych wiekach. Między nimi znajduje się także pięć rozpraw napisanych przez Jana Śniadeckiego.

Pomoc Chin dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN, 3. 1. Jak donosi Agencja Nowych Chin, 31 grudnia 1954 roku podpisany został w Pekinie protokół o pomocy Chińskiej Republiki Ludowej dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na rok 1955.

Przekazanie Chinom radzieckiego udziału w spółkach mieszanych

PEKIN, 3. 1. W mieście Dalian odbyło się 31 grudnia ub. roku zebranie z okazji przekazania Chinom radzieckiego udziału w mieszanych przedsiębiorstwach. Na zebraniu tym ogłoszono decyzję przekazania Chinom radzieckiego udziału w tym towarzystwie. Następnie radziecki dyrektor naczelny i chiński zastępca naczelnego dyrektora tego towarzystwa podpisali protokół w tej sprawie.

W Urzędzie — stolicy prowincji Sinkiang — odbyła się tegoż dnia uroczystość przekazania Chinom radzieckiego udziału w chińsko-radzieckim towarzystwie naftowym.

Plan rozwoju gospodarki Albanii w 1955 r.

TIRANA, 3. 1. Prasa opublikowała wywiad z przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania Albańskiej Republiki Ludowej, Spiro Koleka, w sprawie podstawowych zadań planu państwowego na rok 1955.

Spiro Koleka podkreślił m. in., że plan ten przewiduje dalszy wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących miast i wsi, zapewnienie proporcjonalnego rozwoju różnych dziedzin gospodarki, znaczne zwiększenie produkcji rolniej w celu usunięcia dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa.

W porównaniu z rokiem 1954, globalna produkcja przemysłowa wzrosła w 1955 r. o 15 proc. W poszczególnych dziedzinach przemysłu przewidziany jest następujący wzrost produkcji: w porównaniu z 1954 r.: wydobywcia rudy — o 22 proc., wzrost produkcji przedsiębiorstw o znaczeniu ogólnokrajowym — o 13 proc., przemysłu miejscowego — o 20 proc., przemysłu spółdzielczego — o 9 proc. itd.

Warunek utrwalenia pokoju

„Zachowanie pokoju między ZSRR i USA — powiedział towarzysz Malenkov w wywiadzie udzielonym kierownikowi waszyngtońskiemu Biura Kompani Telewizji i Kroniki Filmowej, „Telesnews“, Charles E. Shuttowi — wymaga przede wszystkim, by obie strony szczerze pragnęły pokoju i dążyły do niego, by w stosunkach między sobą opierały się na możliwości i konieczności wzajemnego pokojowego współistnienia i na uwzględnieniu słusznym interesów wzajemnych.”

Jednym słowem, podstawą dążenia do pokoju i pozostawania wzajemnych interesów. Czy polityka obustronnej polityki militarnej, ostrzeżeniem swym wymierzona przede wszystkim przeciwko Związkom Radzieckim, czy tworzenie sieci amerykańskich baz wojennych wokół Związku Radzieckiego odpowiada tym warunkom? Rzec jasna, że nie. Polityka ta, wymierzona przeciwko ZSRR i innym krajom obozu pokoju, zagraża bezpieczeństwu wszystkich narodów europejskich, a w tym również i tych narodów, których rządy wstrzymują się od polityki militarnej. Świadomością tego faktu jest dziś w Europie powszechna. Narodzi Europa dzisiaj sobie doskonale sprawę, że polityka wzręczania Niemiec militarysty jest śmiertelnym zagrożeniem ich bezpieczeństwa. Przecież debaty w sprawie ratyfikacji układów paryskich w francuskim Zgromadzeniu Narodowym jest tego nadużywanym świadectwem. Jak to potwierdzają głosy prasy zarówno amerykańskiej, jak i zachodnio-europejskiej, zwolennicy ratyfikacji Niemiec zachodnich nie robią sobie żadnych złudzeń co do wartości formalnej ratyfikacji układów paryskich przez mniejszość członków Zgromadzenia Narodowego. Natomiast zdają sobie doskonale sprawę, że wymuszona na tej mniejszości ratyfikacja ratyfikacji wzmoże opór społeczeństwa francuskiego przeciwko ratyfikacji. „Amerykańskie kółka rządzące żywią wątpliwość co do wartości Francji jako sojusznika” — stwierdza komentator amerykańskiej agencji „United Press”.

Fakt, że nie ma dziś we Francji partii burżuazyjnej, która by jednomyślnie popierała politykę ratyfikacji Niemiec zachodnich (nawet w partii radykałów, do której należy premier Mendes-France, na 76 deputowanych tylko 44 głosowało za ratyfikacją), napawa głębokim niepokojem polityków waszyngtońskich. Mniej lub bardziej otwarcie zaczyna ona mówić, że nie ma co liczyć na Francję, jeśli chodzi o realizowanie polityki ratyfikacji Niemiec zachodnich, że należy wszystkie nadzieje oprzeć przede wszystkim na Adenauerze.

Czy, szukając oparcia u Adenauera, politycy waszyngtońscy mają większe szanse przeformowania swej polityki i narzucenia jej Europie zachodniej? Doniesienia z Niemiec zachodnich pozwalają w to wątpić. Jeden burżuazyjny polityk zachodnio-niemiecki, stojąc dziś przed wyborem ratyfikacji albo zjednoczenia Niemiec, odpowiada: „Zjednoczenie. W wyniku wcięcia rosnącego nacisku społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, Adenauer od szeregu miesięcy natrafia na coraz poważniejsze trudności w realizowaniu polityki ratyfikacji. Fakt, że ratyfikacja układów przez francuskie Zgromadzenie Narodowe została wymuszona, zmusi do zastanowienia się niejednego polityka zachodnio-

Co wykazała debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

W ostatnich dniach uwaga społeczeństwa w krajach Europy i poza Europą była zwrócona na dyskusję we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad układami paryskimi. Cóż wykazała ta debata?

Przed wszystkim bezsporny jest fakt, że naród francuski występuje przeciwko układom paryskim, przeciwko wzręczaniu militarysty niemieckiego.

Wiedząc o tym, zwolennicy wzręczania Wehrmachtu dążyli uparcie do tego, by przedawanie partii burżuazyjnych w Zgromadzeniu Narodowym zapewnić znaczną większość na rzecz układów paryskich, by zagłuszyć głos narodu francuskiego.

Stwierdzenie tego, że właśnie takie reakcje, zawarte jest w przemówieniu szefa rządu francuskiego. Dnia 22 grudnia mówił on w parlamencie: „Oświadczam uroczystość, że decyzja w sprawie układów paryskich, powzięta przez większość głosów Zgromadzenia Narodowego, będzie miała w nadchodzących tygodniach takie samo znaczenie i taki sam wpływ, jak ich odrzucenie”. Tak więc rząd francuski z góry przyznał, że przyjęcie układów paryskich nieznacząca większość jest równoznaczne z ich odrzuceniem.

Jakże ukazywała się sytuacja w parlamencie? Przypomnijmy niektóre powszechnie znane fakty. 24 grudnia wniosek w sprawie ratyfikacji Niemiec zachodnich został odrzucony 280 głosami przy 258 deputowanych, którzy głosowali za nim, i przy 73 wstrzymujących się. A więc Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się przeciwko polityce uzbrajania militarysty niemieckiego, odrzuciło tę politykę, uchylając główny punkt układów paryskich.

Jednakże zwolennicy układów paryskich postanowili przez zastosowanie szantażu i nacisku zmusić przedstawicieli partii burżuazyjnych, którzy głosowali przeciwko układom paryskim, do kapitulacji i do głosowania za układami.

Jakich środków użyto w ciągu tygodnia od 24 do 30 grudnia? Przede wszystkim — był to doprowadzony do szan-

pnia szantażu międzynarodowego i jawnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Francji nacisk angielsko-amerykański. Głównym środkiem tego nacisku były zwłaszcza oficjalne pogroźki utworzenia w razie odrzucenia układów paryskich — koalicji wojskowej USA i Niemcami zachodnimi lub USA i Anglii z Niemcami zachodnimi, wymierzona, jak dawano do zrozumienia, również przeciwko Francji. Ten szantaż, obliczony na zastraszenie francuskiej opinii publicznej, był w ciągu tygodnia głównym narzędziem amerykańskiej, jak również, na wyrażone polecenie Waszyngtonu, angielskiej polityki.

Tygodnik angielski „Tribune”, mówiąc o nacisku wywieranym przez rząd USA i Anglii na parlament francuski w celu przeformowania ratyfikacji układów paryskich, słusznie stwierdza: „Naszym zadaniem, mocstwem zachodnie wywarły poważną szkodę swemu autorytetowi u własnych narodów. Gdy politycy zachodni mogą osiągać swoje cele w drodze tak jawnego obrażenia uczuć narodu, to demaskują one tym prosto swoje bankructwo. Da to pożytków niemałemu do hegemonii amerykańskiej w unii zachodniej”. Tygodnik podkreśla przy tym, że „w ostatnich chwilach rząd angielski wziął na siebie najbardziej haniebną rolę w całej tej brudnej sprawie”.

Już przed debatą w Zgromadzeniu Narodowym, a zwłaszcza w czasie tej debaty, rząd francuski przyznał otwarcie, że większość Francuzów wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji Niemiec zachodnich; jako główny argument (na rzecz ratyfikacji) układów paryskich rząd francuski wysuwał postulat USA i Anglii w sprawie przyjęcia tych układów oraz pogroźki angielsko-amerykańskie na temat pozostawienia Francji sam na sam z uzbrojonymi Niemcami zachodnimi w wypadku, jeśli parlament francuski odrzucił układy paryskie. Tak np. Mendes-France w swoim przemówieniu w parlamencie 29 grudnia ub. r. oświadczył: „Oczywiście, zrozumiałe jest, że u większości Francuzów myśl o uzbrojeniu Niemców w 10 lat po okupacji (chodzi o hitlerowską okupację Francji — przyp. red.) budzi kolosalny niepokój”. Następnie szef rządu francuskiego zapytał: „Jakże jednak będą następstwa odrzucenia układów?” i odpowiedział, że w tym wypadku „współocie antyatlantyckiej grozi poważny kryzys”.

Z tego rodzaju oświadczeń należy wysnuć wniosek, że kółka oficjalne Francji w gruncie rzeczy same uznają decyzję w sprawie ratyfikacji Niemiec zachodnich za narzucenie Francji z zewnątrz i nie odpowiadającą jej interesom. Tym samym jednak przyznają one, że stoją na stanowisku wyzucia się samodzielną polityką zagraniczną, że gotowe są pogodzić się z utratą przez Francję pozycji wielkiego mocarstwa na arenie międzynarodowej w wyniku tego ich stanowiska.

Już nazajutrz po głosowaniu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym prasa amerykańska nie ukrywała, że USA i Anglia, jak pisał waszyngtoński „Star”, „nieuchronnie pokładają nadzieję w przyszłej armii zachodnio-niemieckiej”, a więc we Francji. Dziennik dodawał, że „oficjalnie przedstawiciele USA nie zamierzają publicznie wypowiedzieć tego rodzaju poglądów. Jednakże takie myśli powstają u wszystkich osób decydujących o polityce, gdy rozpatrują one problem sytuacji współczesnej Francji we współczesnym świecie”. Nasuwa się jednak pytanie: czy francuska opinia publiczna pogodzi się z tym, by o miejscu Francji we współczesnym świecie decydowano w Waszyngtonie? Nie ma podstaw do takiego przypuszczenia.

Należy stwierdzić, że szef rządu francuskiego od początku debaty do jej zakończenia wielokrotnie zapewniał, iż zamierza jakoby po ratyfikacji układów paryskich rozpocząć rokowania z Związkiem Radzieckim. W swoich deklaracjach pisał on na temat ratyfikacji układów paryskich „ulatwi”(?) rzekomo tego rodzaju rokowania.

Jest rzeczywiście jasna, jakie są motywy tego rodzaju zakłamanych twierdzeń. Narodowi francuski domaga się zdecydowanie rokowań i decyzji w sprawie zasadniczych zagadnień utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim zaś — rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

2. Należy stwierdzić, że szef rządu francuskiego od początku debaty do jej zakończenia wielokrotnie zapewniał, iż zamierza jakoby po ratyfikacji układów paryskich rozpocząć rokowania z Związkiem Radzieckim. W swoich deklaracjach pisał on na temat ratyfikacji układów paryskich „ulatwi”(?) rzekomo tego rodzaju rokowania.

Jest rzeczywiście jasna, jakie są motywy tego rodzaju zakłamanych twierdzeń. Narodowi francuski domaga się zdecydowanie rokowań i decyzji w sprawie zasadniczych zagadnień utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim zaś — rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

3. Należy stwierdzić, że szef rządu francuskiego od początku debaty do jej zakończenia wielokrotnie zapewniał, iż zamierza jakoby po ratyfikacji układów paryskich rozpocząć rokowania z Związkiem Radzieckim. W swoich deklaracjach pisał on na temat ratyfikacji układów paryskich „ulatwi”(?) rzekomo tego rodzaju rokowania.

Jest rzeczywiście jasna, jakie są motywy tego rodzaju zakłamanych twierdzeń. Narodowi francuski domaga się zdecydowanie rokowań i decyzji w sprawie zasadniczych zagadnień utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim zaś — rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

4. Należy stwierdzić, że szef rządu francuskiego od początku debaty do jej zakończenia wielokrotnie zapewniał, iż zamierza jakoby po ratyfikacji układów paryskich rozpocząć rokowania z Związkiem Radzieckim. W swoich deklaracjach pisał on na temat ratyfikacji układów paryskich „ulatwi”(?) rzekomo tego rodzaju rokowania.

Jest rzeczywiście jasna, jakie są motywy tego rodzaju zakłamanych twierdzeń. Narodowi francuski domaga się zdecydowanie rokowań i decyzji w sprawie zasadniczych zagadnień utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim zaś — rokowań w sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

5. Należy stwierdzić, że szef rządu francuskiego od początku debaty do jej zakończenia wielokrotnie zapewniał, iż zamierza jakoby po ratyfikacji układów paryskich rozpocząć rokowania z Związkiem Radzieckim. W swoich deklaracjach pisał on na temat ratyfikacji układów paryskich „ulatwi”(?) rzekomo tego rodzaju rokowania.

MOSKWA, 3. 1.

W „Prawdzie” z 2 stycznia br. ukazał się artykuł pisma „Co wykazała debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym”. Autor artykułu pisze:

„Rozumie on, że układy paryskie nie dają się pogodzić z interesami bezpieczeństwa Europy, jak to wykazała niejednoznaczna deklaracja rządu radzieckiego w swoich oficjalnych deklaracjach. Całkowicie jasne jest, że ratyfikacja układów paryskich stanowi przeszkodę rokowańom w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec i podważa tego rodzaju rokowania wszelkiego sensu. Kierownicy francuskiej polityki zagranicznej ucinają głos twierdzenia odwrotne w celu oszukania opinii publicznej swego kraju.”

W okresie od 24 do 30 grudnia oficjalne kółka we Francji rozwijały „polowanie na głosy” wśród niektórych grup deputowanych burżuazyjnych, uchylających, jak donosiła prasa, wszystkie środki włączające w obowiązek stanowisk rządowych i strażników „niebezpiecznych” konsekwencji głosowania „razem z komunistami” przeciwko układom paryskim itp.

Jednocześnie zastosowano w szerokim zakresie również taki środek nacisku na deputowanych, jak stawianie kwestii „zaufania do rządu” przy głosowaniu, to jest groźbę rozpadu kryzysu rządowego w wypadku odrzucenia układów paryskich.

Gdy po tych wszystkich manewrach udało się rządowi Mendes-France’a w dniu 30 grudnia zmusić Zgromadzenie Narodowe do powtórnego głosowania nad odrzuceniem artykułu ustawy ratyfikacyjnej, okazało się, że zdołał on zwiększyć liczbę głosujących za tym artykułem zaledwie o 20 osób (wobec 627 deputowanych) w Zgromadzeniu Narodowym i tym samym formalnie przeformować układy paryskie 287 głosami przeciwko 260. Należy podkreślić, że również w głosowaniu nad innymi podstawowymi artykułami ustawy ratyfikacyjnej rząd zebrał w przybliżeniu taką samą liczbę głosów, nie uzyskując w głosowaniu nad żadnym z tych artykułów jakiegokolwiek zwycięstwa. Przy tym w trzech głosowaniach nad wotum zaufania dla rządu liczbą głosujących przeciwko rządowi stopniowo wzrastała: 251 głosów przy pierwszym głosowaniu, 256 przy drugim i 260 przy trzecim.

Tak więc, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym za ratyfikację układów paryskich głosowała jedynie mniejszość. W parlamencie angielskim, jak wiadomo, za tymi układami również głosowało tylko 42 proc. deputowanych. Jakże jednak może mniejszość przemawiać w imieniu kraju, gdy nie ma ona moralnego prawa przemawiać nawet w imieniu parlamentu?

Nie można nie zwrócić uwagi również na okoliczność, że we wszystkich partiach politycznych w Zgromadzeniu Narodowym, w których znaleźli się deputowani głosujący

za układami paryskimi, nastąpił rozłam w tej kwestii. Nie można wymienić ani jednego burżuazyjnego ugrupowania parlamentarnego, w którym deputowani głosowali by jednomyślnie za tymi układami.

Charakterystyczne jest, że w grupie radykałów, do której należał szef rządu i szereg ministrów, na 76 deputowanych tylko 44 głosowało za układami paryskimi, zaś 27 głosowało przeciwko, a 5 wstrzymało się.

Szczególną gorliwość w forsowaniu układów paryskich wykazywali prawicowi socjaliści, za co wypadnie im odpowiedzieć przed narodem.

Wśród przeciwników układów paryskich deputowani komunistyczni i postępowi we wszystkich głosowaniach wypowiadali się jednomyślnie przeciwko planowi wzręczania militarysty niemieckiej, za bezpieczeństwem Francji.

Podsumowując powyższe wywody można stwierdzić, że zadanie polityczne, jakie postawili sobie zwolennicy układów paryskich w związku z debatą nad tymi układami w Zgromadzeniu Narodowym — zebrać „szeroką większość” wśród partii burżuazyjnych — zakończyło się fiaskiem.

Nasuwa się uzasadnione pytanie: Cóż więc warta jest tego rodzaju ratyfikacja?

Liczne doniesienia napływające z Francji dowodzą, że formalne zatwierdzenie układów paryskich w Zgromadzeniu Narodowym nie osłabiło, lecz przeciwnie wzmacnia w całym kraju opór wobec polityki militarysty Niemiec zachodnich.

Jak świadczy wzrastająca wciąż liczba rezolucji protestacyjnych, zebranych masowych, potok delegacji do Zgromadzenia Narodowego w okresie debaty, szerokie kółko ludności Francji uświadomiło sobie siłę i znaczenie walki społecznej, będącej manifestacją woli narodu francuskiego, który nie chce pogodzić się z polityką wzręczania militarysty niemieckiej na granicy Francji, militarysty, który na mocy układów paryskich otrzymałby znów wojenną maszynę agresji, najnowocześniejsze środki masowej zagłady.

Ci, którzy dążą do zastrzeżenia sytuacji międzynarodowej w Europie za pomocą układów paryskich, będą musieli liczyć się ze wzmagającą się walką w krajach Europy zachodniej przeciwko polityce montowania agresywnych ugrupowań wojennych z udziałem ratyfikowanych Niemiec zachodnich.

Tego rodzaju polityka stanowi groźbę dla bezpieczeństwa europejskiego, toteż państwa milujące pokój, stojące na straży pokoju i gotowe dać odpowę wszystkim planom agresywnym, śledzą z sympatią te walki narodu francuskiego i innych narodów Europy zachodniej.

ZE SWIATA

ROZPOCZĄŁ SIĘ NORMALNY RUCH NA POŁUDNIOWYM ODCINKU KOLEI BACZKI-ZENDU

1 stycznia br. rozpoczął się normalny ruch na południowym odcinku kolei Baczki-Zendu, długości 115 km. Na linii polskiej stacje: Szeszeń z Oumun — w innym kierunku handlowym tego району.

Budowlani tabulowej, przyczyniła się do znacznego obniżenia kosztów przewozu ładunków. Na przykład koszt przewozu rylu z Cendy do Guanionu stał się o 100 proc. tańszy, a koszt przewozu samochodami.

STRATA CZANKALISKOWCÓW Odcięci od ludzkiej cywilizacji w okresie od 1 stycznia do 23 grudnia 1954 roku zestrzelili, według wstępnych danych, 39 samolotów czankalskich i ustrzelili 72 samoloty. Jeden z lotników czankalskich przeleciał na swym samolocie do Chin (Republiki Ludowej), w tym czasie stracił życie. Zginęło również 23 czankalskich pilotów wojennych. Ponadto czankalscy pilotowie ponieśli poważne straty w sprzęcie i wyposażeniu. Amerykański samolot F-84F, który w dniu 1 stycznia rano 376 kilometrów i odcinano go od komunikacji, 2.646 kilometrów do Nowej, a 123 kilometrów na stronę południową, w tym czasie stracił życie. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

AKTYWIZACJA FASZYZMU W AUSTRII W doświadczeniu „Ostatecznego Wskaznika” ukazał się artykuł omawiający działalność międzynarodowej organizacji faszystowskiej na terenie Austrii. Organizacja ta, nazywana „Europejskim ruchem społecznym”, stawia sobie za cel „walkę przeciwko bolszewizmowi międzynarodowemu”. Na czele tej organizacji stoi Friedrich, który w swoim czasie popierał Hitlera, jak np. Par Engdahl w Szwajcarii, Dagrell w Belgii, b. pułkownik niemiecki hitlerowski Rudolf i.

Organizacja ta dąży wszelkimi środkami do zwiększenia swego wpływu w Austrii. Utworzyła tam swą filię, wydział dziennikarski, na terenie którego uprawiano jest propagandę pangermanistyczną i pangermanistyczną.

„Ostateczny Wskaznik” zwraca uwagę, że ta stała się powojenną siłą działającą na niekorzyść w Austrii nie tylko w dziedzinie politycznej, ale również w dziedzinie ekonomicznej, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarki. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

KATASTROFY SAMOLOTOWE W KANADZIE W dniu 1 stycznia w okolicach North Bay (Ontario) uległ katastrofie samolot linii lotniczych „Oshawa”. Samolot, który w tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

ZAMACH NA PREZYDENTA PANAMY W dniu 2 stycznia dokonany został zamach na prezydenta Panamy Jose Antonia Romona. Nierazni sprawcy zamachu nie udało się uciec. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

OBRAZBY POŻAR STĘPOW AUSTRALSKICH Od kilku dni waleje w południowej Australii gęsty śnieg, a w rezultacie nie dotarły do niego w tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

KATASTROFA NA KANALIE SUESKIM Pływający pod banderą Libanu statek „Cyprien” uderzył na Kanał Sueski o most kolejowy, który runął na pokład statku. Wskutek zderzenia statek uległ uszkodzeniu i został zatopiony. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

MROZY WE FRANCJI We Francji zapowiadano śnieg. W południe 3 stycznia, to jest w Por. rano 20 stóp poniżej zera. O silnych mrozach donoszą także z południowej Francji. Na granicy austriacko-węgierskiej temperatura spadła do -24 stopni.

POGROŻKI RADFORDA Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA, Radford, przybywszy do Seulu oświadczył, że siły zbrojne Stanów Zjednoczonych nie zawahały się przed zastosowaniem broni atomowej w wypadku wznowienia działań wojennych w Korei.

NA KANALIE SUESKIM Pływający pod banderą Libanu statek „Cyprien” uderzył na Kanał Sueski o most kolejowy, który runął na pokład statku. Wskutek zderzenia statek uległ uszkodzeniu i został zatopiony. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

MROZY WE FRANCJI We Francji zapowiadano śnieg. W południe 3 stycznia, to jest w Por. rano 20 stóp poniżej zera. O silnych mrozach donoszą także z południowej Francji. Na granicy austriacko-węgierskiej temperatura spadła do -24 stopni.

POGROŻKI RADFORDA Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA, Radford, przybywszy do Seulu oświadczył, że siły zbrojne Stanów Zjednoczonych nie zawahały się przed zastosowaniem broni atomowej w wypadku wznowienia działań wojennych w Korei.

NA KANALIE SUESKIM Pływający pod banderą Libanu statek „Cyprien” uderzył na Kanał Sueski o most kolejowy, który runął na pokład statku. Wskutek zderzenia statek uległ uszkodzeniu i został zatopiony. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

MROZY WE FRANCJI We Francji zapowiadano śnieg. W południe 3 stycznia, to jest w Por. rano 20 stóp poniżej zera. O silnych mrozach donoszą także z południowej Francji. Na granicy austriacko-węgierskiej temperatura spadła do -24 stopni.

Amerykańska recepta zawiodła

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

Amerykańska recepta zawiodła. W tym czasie stracił życie 123 pilotów. W tym czasie stracił życie 123 pilotów.

7,5 tysiąca pomysłów racjonalizatorskich złożyli w okresie trzech kwartałów pracownicy kolejnictwa

1.277 kolejarzy wyróżnionych odznaką „racjonalizatora produkcji” oraz blisko 100 — odznaką „zasłużonego racjonalizatora” — to fakty, które mówią najlepiej o wzrastającym wciąż zainteresowaniu pracowników kolei wynalazczością i racjonalizacją. Świadczy o tym również liczba 245 nowych procesów technologicznych wprowadzonych w ciągu trzech kwartałów ub. r. na stacjach kolejowych w oparciu o wnioski opracowane przez kolejarzy oraz 7,5 tys. zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły już ponad 15 milionów złotych oszczędności w skali rocznej.

Spośród zasłużonych racjonalizatorów — najwięcej pomysłów — bo aż 36 złożył Michał Tomaszewski, z Kierownictwa Skierownictwa, a jednocześnie przewodniczący miejscowego klubu techniki i racjonalizacji. 25 z jego pomysłów zostało już wprowadzonych do produkcji przynosząc ok. 2 milionów złotych oszczędności. 18 z nich, a 14 z zatwierdzonych pomysłów ma Bernard Bożanowski, pracownik kolejowy z Grodziska Maz. Jego pomysły techniczne przyczyniły się m. in. do usprawnienia regeneracji kół zębatach silników trakcyjnych przynosząc 50 tysięcy złotych oszczędności rocznie.

Takich jak Tomaszewski i Bożanowski jest więcej. 93 kluby techniki i racjonalizacji istniejące przy stacjach, parowozowniach i innych zakładach kolejowych zrzeszają ok. 11 tysięcy kolejarzy — racjonalizatorów.

Wiele klubów istniejących w kolejnictwie, jak np. kluby w Nowym Sączu, w Skierownictwie, przy parowozowni Warszawa-Odolany — pracuje systematycznie uzyskując poważne efekty. Np. w okresie tylko ostatnich trzech kwartałów ub. r. członkowie klubu w Nowym Sączu złożyli 200 pomysłów racjonalizatorskich, które dały ponad milion złotych oszczędności rocznie, a klub w Skierownictwie, który istnieje załadowo od sierpnia ub. r., zorganizował już 3 kursy czytania rysunków technicznych, 24 czytelników itp.

Jedwabie powinny być lepsze

II Zjazd PZPR postawił przed całym przemysłem lekkim, a więc i przed przemysłem jedwabniczym zadanie ilościowego zwiększenia produkcji, wydajnego rozszerzenia jej asortymentu, poprawy jakości wyrobów oraz obniżki kosztów własnych.

Rok 1954 mamy już za sobą. Zrobimy więc teraz mały bilans, zastanowimy się, jak do dotychczasowych, w drugim etapie realizacji wytycznych II Zjazdu.

Plan na rok 1954 przewidywał zwiększenie produkcji tkanin jedwabnych o 8,5 proc. i został przez nasz przemysł zrealizowany przed terminem (23 grudnia), co umożliwiło wyprodukowanie dodatkowo około 1 miliona metrów tkanin. Jest to poważne osiągnięcie, które nie miało przyczynić się do lepszego zaopatrzenia rynku. Należy dodać, że w roku ubiegłym wszystkie zakłady jedwabnicze zrealizowały w pełni bądź też z nadwyżką swoje zadania produkcyjne.

Rozszerzyliśmy także asortyment wyrobów, produkując szereg nowych typów tkanin.

Studia przygotowawcze — drogą awansu dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Od wielu lat Związek studiów przygotowawczych w dziedzinie technicznej, przy pomocy Związku, prowadzi studia przygotowawcze dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. W tym celu w wielu zakładach przemysłowych, w tym w zakładach jedwabniczych, prowadzone są studia przygotowawcze dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do studiów przygotowawczych, składają w kierownictwie swoich zakładów pracy listy z życzeniami, w których podają swoje dane, wykształcenie, wiek, stan rodzinny, itp. Listy te są przysyłane do Związku studiów przygotowawczych, który w tym celu prowadzi specjalny dział.

Takich jak Tomaszewski i Bożanowski jest więcej. 93 kluby techniki i racjonalizacji istniejące przy stacjach, parowozowniach i innych zakładach kolejowych zrzeszają ok. 11 tysięcy kolejarzy — racjonalizatorów.

między innymi tzw. krepowe (ciężkie, na suknie wieczorowe, w cenie od 60 do 80 zł), których brak szczególnie dawał się odczuwać na rynku. Zakłady „Milanówek” dały po raz pierwszy w ubiegłym roku nie produkowane do tej pory w kraju szlify na szalki i bluszek, rozszerzyły znacznie produkcję jedwabiu wzorzystych naturalnych, instalując obok malarni ręcznej urzędniczej, umożliwiającej powstanie wzrostu produkcji i obniżenie ceny niektórych tkanin.

W porównaniu z r. 1953 zamiat 350 ukazało się w sprzedaży 600 nowych wzorów tkanin. Zorganizowane zostały też dwie wydzielone komórki tkackie, opracowujące nowe typy tkanin oraz wzory zakładowe, zaś przy Zakładach „Pierwsza” powstała centralna, komórka kolorystyczna.

Przemysł jedwabniczy uzyskał też zaplanowaną na 1954 rok obniżkę kosztów własnych produkcji. Ale osiągnięcie to nie jest pełne, ponieważ nie wszystkie przedsiębiorstwa mogły się poszczepić obniżeniem kosztów. Na przykład przekroczone planowany poziom kosztów w Rudzkiej Fabryce i Wykonawczalni „Pierwsza”, a to przede wszystkim na skutek nadmiernej ilości resztek wagowych i ścinów. Zjawisko to, występujące w innych wykonawczalniach, jest bardzo typowe dla naszego przemysłu. Skąd się ono bierze, jakie są jego przyczyny?

Otóż o ile większość dyrekcji zakładów, organizacji partyjnych i związkowych docenia już znaczenie oszczędnej gospodarki surowcem w tkalnictwie, potrafi wskazać założeń i spopularyzować najprostsze metody walki o zmniejszenie ilości odpadków, o pełne wyrobienie wstęgu, o tyle w wykonawczalniach do sprawy ścinów i resztek dochodzi się dziwnie bezrefleksyjnie, co prowadzi do porządku, przegadania nad tym, że w krajach marnują się tysiące metrów tkanin. Wystarczy powiedzieć, że w „Pierwszej” na skutek tego, że ścinów zamiast planowanego 1 proc. było 2,7 proc., zakład stracił w skali rocznej 270 tys. metrów tkaniny.

Fakt ten świadczy jednocześnie o tym, że w naszym przemyśle znajdują się jeszcze bardzo poważne i nie wykorzystane rezerwy obniżki kosztów własnych, świadczą o możliwościach znacznego zwiększenia akumulacji zgodnie z wytycznymi II Zjazdu.

Przemysł jedwabniczy nie może stać się pochwalić osiągnięciami w dziedzinie, która w sposób najbardziej prawidłowy określa postępy i prawidłowość pracy przemysłu, a mianowicie w dziedzinie wzrostu produkcji wyrobów najwyższej jakości i tak na zaplanowane na rok 1954 — 74 proc. tkanin i gablunku, uzyskali zaledwie 70 proc.

Wprowadzić w porównaniu z planem, w drugim nastąpiła poważna poprawa, ale daleko jeszcze niedostateczna i nie mogła mieć ona decydującego wpływu na wykonanie zadań rocznych.

Jakie głownie przyczyny stoją za tym, że nie udało się osiągnąć planu, w wyniku którego poniesiono

istotne straty finansowe, że konsumenci otrzymali gorsze tkaniny? Czy można te przyczyny ująć za obiektywne? W żadnym wypadku. Chociaż przyczyną braku tkanin dostarczonych przez przemysł jedwabniczy nie jest brak surowca, lecz jest to przede wszystkim brak organizacji i nadzoru nad tym, co się dzieje w zakładach. Wiele z tych przyczyn, które nie zostały jeszcze wyeliminowane, ma charakter techniczny, a nie organizacyjny. Wiele z nich, które nie zostały jeszcze wyeliminowane, ma charakter techniczny, a nie organizacyjny.

Jakie zadania stoją przed przemysłem jedwabniczym w nowym roku, jakie należy przedsięwziąć kroki, aby w pełni zrealizować wytyczne II Zjazdu? Przede wszystkim musimy rozszerzyć asortyment tkanin, zmniejszając przy tym ilość drukowanych w jednym wzorze, na korzyść wielokolorowych, wzmocnić walkę z marnotrawstwem surowca, obniżając w ten sposób koszty własne produkcji, a wreszcie tak podnieść jakość tkanin, aby jeszcze w roku bieżącym spłacić dług, zaciągnięty w r. 1954.

W związku z tym, z wydatniejszą pomocą muszą przyjąć zakładom Centralny Zarząd oraz Centralne Laboratorium Przemysłu Jedwabniczego. Przede wszystkim musimy rozszerzyć asortyment tkanin, zmniejszając przy tym ilość drukowanych w jednym wzorze, na korzyść wielokolorowych, wzmocnić walkę z marnotrawstwem surowca, obniżając w ten sposób koszty własne produkcji, a wreszcie tak podnieść jakość tkanin, aby jeszcze w roku bieżącym spłacić dług, zaciągnięty w r. 1954.

Dalej, konieczne jest zwrócenie większej uwagi na współzawodnictwo wewnątrz zakładów i międzyzakładowe o wysoką jakość produkcji oraz przynajmniej kilkakrotnie zwiększenie liczby pionów bezbrakowych, których w przemyśle jedwabniczym jest za mało.

Nowe maszyny rolnicze w roku 1955

W 1955 r. — ostatnim roku Planu 6-letniego — produkcja maszyn i narzędzi rolniczych będzie ok. 20 proc. Jak stwierdza dyr. CZ Przem. Ma-

szyn jest wciąż za mało. Trzeba tu zaznaczyć, iż organizowanie ich w roku ubiegłym zostało zahamowane między innymi z winy Centralnego Zarządu, który zbyt późno wydał instrukcję w sprawie sposobów rejestracji wyników pracy pionów bezbrakowych.

Szczególne nacisk musimy też położyć na przypisanie postępu technicznego w zakresie wykonania tkanin opartym na uszczelnianiu. Próby w tej dziedzinie, dokonane w Rudzkiej Fabryce i Wykonawczalni „Pierwsza”, mamy już za sobą. Dają one na ogół pozytywne rezultaty, zmniejszając jednocześnie ilość tkanin. Plan na rok bieżący przewiduje wyprodukowanie w „Pierwszej” około 600 tys. metrów tkanin uszczelnionych. Próby w tym zakresie trzeba kontynuować, a uzyskane doświadczenia upowszechnić.

W roku minionym, pomimo szeregu jeszcze niedostatków, przemysł jedwabniczy uzyskał pewne sukcesy w realizacji uchwał II Zjazdu partii. Są one jednak w porównaniu z istniejącymi możliwościami daleko niedostateczne. Dlatego w roku bieżącym obowiązują nas szczególne wzmożenie walki o uzyskanie daleko lepszych wskaźników produkcyjnych.

B. RAŁOWSKI
nacz. dyrektor CZPJ

Aby umowa zakładowa została w pełni zrealizowana

Leży przed nami duża czerwona księga. Złota Księga Literaryjna, że jest to umowa zakładowa zawarta między dyrekcją a robotnikami Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Łukasieńskiego. Księga ta przez trzykrotny okres swego istnienia zdążyła się już okryć dobrą sławą. Zawierała nawet do Warszawy, gdzie umowa dyskutowana była na posiedzeniu rady planistów. Obustronne bowiem zobowiązania robotników i dyrekcji Zakładów im. Łukasieńskiego uważane są za najlepsze w kraju.

Przerzucamy powoli kartkę po kartce. Każda z nich to historia zmagania z trudnościami, historia ofiarności robotników, historia troski dyrekcji o załogę.

Umowa zakładowa, o której mowa, ma wiele rozdziałów. Odpowiedni numer każdego z nich jest po wykonaniu zakre-



Zagadnieniem torfu na skalę krajową zaczęto interesować się w Polsce dopiero po wojnie. Duże obszary torfowisk, sięgające 1 miliona 800 tysięcy hektarów są pozostawione w stanie dzikim, przetrzymywane w celu jak najlepszego wykorzystania tych zasobów rozbudowujemy w oparciu o wzory radzieckie przemysł torfowy, konstruujemy własne maszyny torfowe, zakładamy nowe placówki naukowe. Należą do nich: katedra torfownictwa przy SGGW w Warszawie i Instytut Torfownictwa w Elblągu.

NA ZDJĘCIU: studenci z katedry torfownictwa SGGW w Warszawie: Ryszard Morawski, Wojciech Ancewiczowski i Wiesława Rogalska pod kierunkiem asystentki Jadwigi Karpińskiej oznaczają kaloryczność torfu. CAF — fot. Plenkowski

Ekipy „ARTOSU” częściej odwiedzają będa wsie i miasta woj. łódzkiego

Do odległych „zabitych desekami” wiosek, do małych, prowincjonalnych miasteczek, których mieszkańcy dawniej latami nie oglądali dobrego filmu, sztuki teatralnej, coraz częściej dociera kino, a do będa, złożony z zawodowych aktorów zespół teatralny wyparł wędrowną trupę aktorską, objeżdżając „prowincję” z programem z nieprawdopodobnym zdarzenia. Dziś z polską i obcą sztuką współczesną poznajemy mieszkańców województwa łódzkiego Teatr Ziemi Łódzkiej. Coraz częściej z dobrym i ciekawym programem wyjeżdżają do gromad ekipy obwodowe „Artosu”.

O pracę tych ekip, o ich zamierzania repertuarowe na rok 1955 zapytaliśmy dyrektora łódzkiej delegatury „Artosu” — tow. Spengla.

Ekipy wiejskich, które odwiedzają tylko teren województwa i pod kątem potrzeb wsi dobierają repertuar, mamy trzy — mówi dyrektor Spengel. — Składają się one częściowo z aktorów zawodowych, częściowo zaś z najzdolniejszych członków różnych amatorskich zespołów teatralnych. Jeden z tych zespołów przygotowuje obecnie interesujące stare farsy ludowe: „Mistrz Pathelin” i „Intermedium Cerwantowskie”.

Obok ekip wiejskich, „Artos” tworzy ostatnio ekipy pomocnicze, składające się wyłącznie z aktorów zawodowych, które odwiedzają będa miasta powiatowe. Pierwszą z nich odwiedziła już Pabianice, Piotrków i Tomaszów „Migdałowym żołnierzem” Bernarda Shawa. W najbliższym czasie rozpoczyna także pracę w terenie drugi zespół pomocniczy, który przygotował komedie Nodmego „Świt, dzień i noc” w reżyserii Jędrzejka Chojackiego i Malicki i Stawomski w rolach głównych. „Artos” planuje ponadto utworzyć jeszcze trzeciego zespołu, który występować będzie ze sztukami współczesnymi — kończy rozmowę tow. Spengel. J.

BARBARA WRZESIŃSKA

Czytelnicy piszą:

Nie na miarę

W marcu ub. roku wymieniono dokładnie, zacytując od obrotu głowy, a kończąc na długości nóg, wszystkich pracowników Urzędu Pocztowego nr 2. Dwie osoby poczyniły odpowiedni zapis, gdyż chodziło o to, aby nowe mundury służbowe były zrobione elegancko i na miarę.

Pocztowcy cieszyli się samą myślą, że wreszcie ich służbowe ubrania będą dopasowane. Niestety, kiedy odebrali mundury, okazało się, że spodnie i bluzy uszyte są na miarę obrotów, natomiast czapki — jak dla dzieci. Zastanawialiśmy się więc, w ja-

kim celu na początku roku ubiegłego robiono tak dokładnie miarę.

Trzeba dodać, że w sprawie umundurowania wymieniono już wiele korespondencji między dyrekcją i poszczególnymi urzędami pocztowymi. Pismo również do głównej składnicy w Łodzi, składnicy zaopatrzenia w Poznaniu, a rezultatów jak nie było, tak i nie ma.

Myślę, że już najwyższy czas skończyć biurokratyczną korespondencję, a brakorobom wytknąć ich błędy.

B. E.
z ul. Ruckiej

Brak szkół do okularów

Od kilku tygodni staram się o szkła do okularów. Nie mam ich w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 16, ani też w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 85. A w trzecim sklepie przy ul. Piotrkowskiej 111 — jest remont.

Okulary są mi bardzo potrzebne, bo źle widzę i mam trudności w pracy. Chodzę więc i pytam, kiedy mogę otrzymać szkła? W jednym sklepie odpowiedziano mi, że

może za 10 dni, a w drugim — że nie wcześniej jak za miesiąc.

Podobny kłopot ma z pewnością wielu mieszkańców naszego miasta. Myślę, że do brzo byłoby, gdyby odpowiednie władze zajęły się sprawą pełnego zaopatrzenia sklepów optycznych w szkła o różnej numeracji.

ST. KISŁOWSKI
z ul. Demokratycznej

POZNAJEMY DELEGATÓW

NA II ZJAZD ZMP

Józef Bakalarz

Kilku młodych roześmianych ludzi zatrzymało się w jednej z sal fabrycznych klubu. Majster Ozorkowski ZPB oprowadzając po zakładzie pracy nowych robotników wskazał im na gablotkę, w której umieszczone były zdjęcia produkujących pracowników zakładu.

— A ten młodzieniec po środku — objaśnia majster — to Józef Bakalarz — jeden z produkujących ZMP-owców, organizator trzech brigad młodzieżowych, obecnie kierownik młodzieżowej brigady im. Hanki Sawickiej w tkalnictwie.

— Brygada Bakalarza dla uczczenia II Zjazdu ZMP zobowiązała się wykonać roczny plan produkcyjny do 6 grudnia ub. r. Zobowiązanie wykonano na dwa dni przed terminem, tj. 4 grudnia 1954 r. o godz. 22. Poza tym członkowie czternastostopniowej brigady tow. Bakalarza zobowiązali się doświadczyć wykonanie planu jakościowego i ilościowego oraz zmniejszyć odpadki o 2 proc.

Ludzi było mało. Plan miesięczny ciągle był niewykonany. Nad tymi sprawami myśleli wszyscy: dyrektor, sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, kierownik tkalnictwa. Myślał o tym wiele tow. Bakalarz.

Pewnego dnia sekretarz zakładowej organizacji partyjnej — tow. Mucha, rozmawiał z Bakalarzem o trudnościach produkcyjnych.

— Ile maszyn obsługujących — zapytał nagle tow. Mucha.

— Cztery.

— A nie moglibyście przejść na obsługę sześciu? Bakalarz odpowiedział po chwili: — Sam już o tym myślałem. Szczęśliwie, że nie dam rady. Ale teraz — spróbuję! Postaram się — dokończył.

I tak tow. Józef Bakalarz, a wraz z nim tkacz Dubow, Głowacki i inni, przeszli na obsługę 6 krosien.

— Często było — mówi dziś tow. Bakalarz. — Maszyny były źle rozstawione. Trzeba było przechodzić przez ganek od jednej do drugiej. Stary tkacz szeptał z powątpiewaniem: „Zobaczmy, jak im pójdzie!” Ale my byliśmy uparci. Nasza praca zachęcała innych ZMP-owców do przejścia na 6 krosien. Na zebraniu koła omówiliśmy dokładnie pracę na „osłótkach”. Zgłosili się na „osłótkach”. Po trzech miesiącach uruchomiono nowe partie „osłótek”. Kiedy w białkiewiczach — porównano zarobki tkaczy pracujących na czterech i sześciu krosnach — ludzie nie mieli już żadnej wątpliwości.

Tworzenie młodzieżowej



brigady ciągnęło się przeszło rok. W końcu, gdy na krosnach tzw. „ciężkiej partii” zawalono plan, przypomniało sobie o konieczności zorganizowania brigady. — Niech ZMP-owcy pokażą, co potrafili! — mówiono wówczas w dyrekcji.

Brygada powstała. Nazwa — ja imieniem Hanki Sawickiej. Pierwszy miesiąc nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów. Plan dał się „leżeć”. Il osób spośród członków brigady pracujących indywidualnie nie wykonywało swych baz.

Postanowiono temu zaradzić. Kilka narad z udziałem majstra i salowych zrobiło swoje. W następnym miesiącu brigada po raz pierwszy wykonała plan.

Pewnego dnia do tow. Bakalarza zgłosiła się młoda tkaczka Zofia Kwaśniak: — Jestem zetempowana — powiedziała — chciałabym pracować w waszej brigadzie. Nie wiem jednak, czy mnie przyjmiecie, bo... wykonuję tylko 87 proc. bazy.

Tow. Bakalarz postanowił pomóc młodej tkaczce. Uczył ją pilnie. Pierwszy miesiąc nie

przyniósł jednak efektu. Dopiero w następnych Zofia Kwaśniak zaczęła robić postępy. Szybko uzyskała 125 proc. bazy. Podjęła współzawodnictwo z Bakalarzem.

Wiceprzewodniczący ZZ ZMP Józef Bakalarz przejął kartki zeszytu. Spojrzał — widzi roześmianą młodą tkacz, młodą. Przecież i on sam jest młody. Nie tak dawno przyszedł do tkalni bojaźliwy, niezdyscyplinowany. Starsi towarzysze uczyli go roboty — jak on dzisiaj uczy innych.

Dziś tow. Bakalarz jest radnym Woj. Błn, aktywistą partyjnym, wybitnym produkcyjnym, udekorowanym odznaką „przeźroczliwa praca”, dowódcą ORMO przy posterunku MO w Ozorkowie, organizatorem trzech brigad młodziwce pierwszej produkcyjnej im. Hanki Sawickiej, brigady, która po raz trzeci zdobyła w ubiegłym roku proporzec przedchodni Zakładu Wojewódzkiego ZMP.

Józef Bakalarz został wybrany przez swych młodych współtowarzyszy pracy delegatem na II Zjazd ZMP.

Z. KONOPSKI

